Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 324 Piątek, dnia 23-go listopada 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

GENERALNA ROZGRYWKA

pomiędzy C. K. W. P. P. S. a O. K. R. Warszawa

na terenie stołecznej Rady Miejskiej

Burzliwe posiedzenie skończyło się... na niczem

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj odbyło się oczekiwane z dużem zainteresowaniem posiedzenie Rady Miejskiej m. Warszawy.

Miało się ono rozpocząć o godz. 7 wiecz., lecz już o 5 kuluary zapełniły się radnymi, a a przed gmachem ratusza począł się gromadzić tłum robotników, których ściągnęła na plac Teatralny wiadomość o tem, że ma być zdecydowana sprawa, czy dotychczasowy prezes Rady Miejskiej p. Jaworowski pozostanie na swem stanowisku.

Posiedzenie rozpoczęło się z wielkiem opóźnieniem, gdyż około 9 wiecz.

W międzyczasie odbyły się rozmaite rozmowy, konferencje, rozmówki, poszczególnych stronnictw.

Powszechną sensację wywołała obecność na sali słynnego komendanta bojówki PPS—frakcja Łokietka, który zapomocą znaków, dawanych co jakiś czas utrzymywał kontakt ze swymi ludźmi, szczelnie wypełniającymi galerję.

W czasie dyskusji, która rozwinęła się nad zgłoszonym wnioskiem o wyrażeniu votum nieufności dla członków prezydjum Rady i Magistratu rozgorzała zacięta walka pomiędzy radnymi PPS, a radnymi PPS-frakcją.

Co chwila zrywały się wrogie okrzyki, którym natychmiast towarzyszyły głośne wyrazy oburzenia. lub zadowolenia z galerji.

W chwili zaś, gdy radny Arciszewski, prezes klubu PPS, mówiąc o prezesie Jaworowskim, użył zwrotu, że na czele Rady Miejskiej stoi człowiek, za sprawą którego może dojść do walki bratobójczej na ul. Warszawy, na sali rozszalała burza okrzyków, protestów, gwizdań i t. p.

Po długotrwałej dyskusji, która chwilami przybierała charakter niezwykle gwałtownych napaści osobistych około północy Rada Miejska przyjęła większością głosów wniosek przedstawiciela Ch. D. o zdjęcie z porządku dziennego wszystkich wniosków o wyrażenie nieufności.

Taki zwrot sprawy nastąpił dzięki porozumieniu się zwolenników p. Jaworowskiego z radnymi K. O. P. S. i Ch. D. Obiecano sobie w dalszym ciągu nie dać utrącić swoich ludzi.

Mimo to, należy się spodziewać wobec coraz częściej powtarzających się awantur i braku jakiejkolwiek większości rozwiązania Rady Miejskiej, która nie stanowi dzisiaj odzwierciedlenia nastroju ludności stolicy.

O kredyty dla polskiego przemysłu

—czyni starania b. premjer belgijski

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Bawiący od kilku dni w Warszawie b. premjer belgijski Theunis, wyjechał wczoraj do Brukseli.

Jak się dowiadujemy w czasie swego pobytu p. Theunis, który jest jak wiadomo, prezesem wielkiego konsorcjum kredytowego, nawiązał kontakt ze sferami rządowemi i przemysłowemi.

P. Theunis informował się o rozwoju rozmaitych gałęzi przemysłu.

Opierając się na uzyskanych materjałach p. Theunis ma zamiar przedstawić swemu przedsiębiorstwu pewne wnioski o kredytach dla polskiego przemysłu.

Znakomici goście z Genewy

byli przyjmowani przez władze i społeczeństwo stolicy

WARSZAWA, 22.11. Sir Eric Drummond oraz dyr. Sugimura złożyli w czwartek przed południem wizytę p. prezesowi Rady Ministrów prof. Bartlowi, marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu i marszałkowi Senatu Szymańskiemu. Ponadto dyr. Sugimura przyjęty był na specjalnej audjencji w Belwederze przez p. Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 2-ej odbył się obiad wydany na cześć gości przez prezesa Rady Ministrow prof. Bartla. Wieczorem o godz. 8 odbył się w poselstwie angielskiem obiad na cześć sir Erika Drumonda, zaś w poselstwie japońskiem obiad na cześć p. dyrektora Sugimury.

WARSZAWA, 22.11. Dziś o godzinie 5-ej po południu w wypełnionej po brzegi wielkiej sali Uniwersytetu Warszawskiego, staraniem Polskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów i akademickiego koła przejaciół Ligi Narodów odbyła się uroczysta akademja na cześć sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Erica Drummonda i dyrektora sekcji politycznej sekretarjatu Sugimury.

Zebranie zaszczycił swą obecnością p. min Spraw Zagranicznych Zaleski. Akademję zagaił rektor Uniwersytetu, następnie zabrał głos p. sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond, który w swem przemówieniu streścił genezę instytucji genewskiej, podkreślając, że przyszły jej rozwój w znacznej mierze zależy od młodzieży.

Następnie dyrektor sekcji politycznej sekretarjatu Ligi Narodów p. Sugimura omówił sprawy organizacji i praktyczne zadania Ligi.

Przemówienia sir Erica Drummonda i p. Sugimury przyjęto hucznemi oklaskami. (PAT)

Moskwa w przededniu głodu

W niektórych okręgach Rosji rozpoczęły się zamieszki

RYGA, 22.11. W Moskwie odczuwa się w dalszym ciągu silny brak artykułów żywności

Organy gospodarcze zaopatrujące Moskwę funkcjonują bardzo chaotycznie. Na stacjach towarowych w Moskwie giną całe transporty żywności.

„Wieczerniaja Moskwa" donosi, że na dworcu Briańskim transport kur w ilości 7500 sztuk wyginął, ponieważ władze zapomniały o tym transporcie i kury zdechły z głodu.

Podobny wypadek zdarzył się z transportem świń. Wskutek długiego postoju bez dozoru w wagonach zdechło przeszło 600 świń.

Organy gospodarcze nie mogą opanować chaosu w dziedzinie aprowizacji i przezskodzić handlowi spekulantów, którzy masowo wywożą chleb wypiekany z Moskwy do pobliskich miast, gdzie panuje brak chleba. (ATE)

RYGA, 22.11. W gubernji Permskiej włościanie zabili nożami korespondenta pism sowieckich Antipjewa.

Aresztowano 5 osób. We wsi Kamienny Łog koło Mińska chłopi poranili prezesa miejscowego sowietu Dudarczuka, który umarł w szpitalu.

W miasteczku Obuchow w okręgu kijowskim zamordowano prezesa miejscowego sowietu Hetmana, który agitował za założeniem komuny rolnej. (ATE)

Eksplozja w Vincennes

była dziełem wywrotowców

PARYŻ, 22.11. Śledztwo w sprawie eksplozji w magazynach amunicji w Vincennes wykazało, iż prawdopodobnie eksplozja została spowodowana zbrodniczym zamachem. Możliwe, że eksplozja była następstwem akcji szpiegów zagranicznych.

Liczba ofiar w ludziach nie powiększyła się, ponieważ większa część rannych odniosła tylko lżejsze pokaleczenia.

Szkody materjalne są olbrzymie. Cały magazyn, który był chroniony murami grubości 52 cm. z masywnego żelazo - betonu, został w samym środku zupełnie przerwany.

Eksplozja była tak gwałtowna, że części trupów poszarpanych robotników zostały rzucone o kilkaset metrów od miejsca wybuchu. Głowę jednego z robotników oderwaną od kadłuba znaleziono na żelaznym płocie, odgradzającym terytorjum fabryki.

Spór przy trupie ministra

o obsadzenie opuszczonego stanowiska

BELGRAD, 22.11. Z powodu nagłej śmierci ministra spraw zagranicznych Marynkowicza, kwestja jego obsadzenia, jest narazie nie zdecydowana. Zarówno partja ludowa, jakoteż inne partje prawicowe, roszczą sobie pretensje do teki ministra spraw zagranicznych. Partja demokratyczna natomiast wysuwa na stanowisko to burmistrza Belgradu Kurandowicza. (ATE)

9,200 metrów nad ziemią

zepsuł się aparat, dostarczający lotnikowi powietrza

PARYŻ, 22.11. Francuski lotnik Lemoigen usiłował wczoraj pobić rekord światowy na wysokość. Gdy poleciał na swym samolocie na wysokość 9.200 m., nagle aparat tlenowy popsuł się i oddychanie zupełnie było niemożliwe. Lotnik stracił przytomność, a samolot runął w przepaść. Gdy jednak samolot obniżył się już na 1500 m. nad ziemią, na szczęście lotnik odzyskał przytomność i mógł jeszcze na czas kierować samolotem i szczęśliwie wylądować.

Choroba króla angielskiego

Stan jego zdrowia nie budzi obaw

LONDYN, 22.11. Król Jerzy przeziębił się i z polecenia lekarzy nie opuszcza pałacu.

Ogłoszony dziś biuletyn stanu zdrowia króla stwierdza, że objawy przeziębienia nie są groźne. Mimo niedyspozycji król przyjął dziś wiele osobistości, m. in. ministrów Rumunji, Iraku i Haiti.

Na wiadomość o złym stanie zdrowia króla przed pałacem Buckingham zebrały się wielkie tłumy publiczności, wskutek czego dla utrzymania porządku musiano wezwać silne szą ochronę policyjną.

Tłumy rozeszły się dopiero po ogłoszeniu drugiego biuletynu o stanie zdrowia króla, w którym powiedziano, że król wraca już do zdrowia i za dwa dni opuści sypialnię, a nawet uda się na przejażdżkę po mieście. (PAT)

Nadpełtwiański gród uczcił uroczyście

10-tą rocznicę wyzwolenia z pod jarzma hajdamackiego

LWÓW, 22.11. W dzisiejszym dniu uroczystości z okazji obchodu 10-lecia obrony Lwowa o godz. 8.45 odbyło się podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej, oraz odegranie hejnału, przyczem orkiestra 19 p. piechoty, ustawiona pod ratuszem, odegrała hymn narodowy.

Następnie o godz. 9 odbyło się w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. biskup Lisowski w otoczeniu licznego kleru.

W stallach po prawej stronie zajęła miejsce kapituła obrządku łacińskiego, po lewej zaś stronie reprezentanci władz z woj. Gołuchowskim na czele, korpus oficerski, delegacje stowarzyszeń i organizacyj ze sztandarami oraz delegaci miast polskich i związków zamiejscowych.

Podczas mszy chór żeński wykonał pieśni przy akompaniamencie orkiestry. Po nabożeństwie odśpiewano: „Boże coś Polskę". Następnie ks. biskup Lisowski dokonał poświęcenia chorągwi 7-ej lwowskiej harcerskiej żeńskiej drużyny im. Obrońców Lwowa.

Jako rodzice chrzestni trzymali chorągiew: p. Gołuchowska, p. Nadolska, oraz komisarz Nadolski i wiceprezes Związku Obrońców Lwowa ppłk. Baczyński.

Zkolei na Placu św. Ducha odbyło się wręczenie krzyża obrońców Lwowa delegacjom pułków, które powstały w okresie obrony Lwowa, lub brały udział w odsieczy.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia 7-mej żeńskiej drużynie harcerskiej chorągwi, poświęconej w Katedrze, oraz odznaczenia krzyżem obrońców Lwowa sztandaru lwowskiej drużyny męskiej, Związku Harcerstwa Polskiego.

W uroczystości tej uczestniczyły wszystkie te osobistości, które były obecne na nabożeństwie w Katedrze, pozatem związki i stowarzyszenia z orkiestrami, korporacje akademickie ze sztandarami, licznie zebrana młodzież akademicka lwowskiej drużyny harcerskiej, delegacje D. O. K. I, D. O. K. III, 5 p. p. Legjonów, 4 p. p. Legjonów, 1 p. p. Legjonów, 2 p. p. Legjonów, 38 i 39 p. p. Strzelców Lwowskich, 49 p. p. z Kołomyji i wiele innych delegacyj, przybyłych z Drohobycza, Przemyśla, Jarosławia, Tarnopola, Stanisławowa itd.

Po zakończeniu uroczystości orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem pochód, złożony ze wzmiankowanych delegacyj, związków i stowarzyszeń, obecnych na uroczystości, ruszył ulicami miasta.

W południe odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademja z okazji rocznicy oswobodzenia Lwowa. Na akademji szereg przemówień wygłosili przedstawiciele władz i instytucyj.

(PAT)

Potworne metody walki z łamistrajkami

3 nowe zamachy bombowe w Melbourne

MELBOURNE, 22.11. Dziś rano rzucono bombę do jednego z pensjonatów. Jedna osoba odniosła lekkie rany, innym udało się szczęśliwie wyjść bez szwanku. Szereg apartamentów uległo zniszczeniu. Jest to już siódmy zkolei zamach, jaki dokonano w ostatnich czasach. Oczekują tu, iż nowy premjer stanu Victoria Pherson podwyższy nagrodę 1000 f. st., ofiarowaną za wykrycie sprawców zamachów. (PAT)

LONDYN, 22.11. Donoszą z Melbourne, iż w dniu dzisiejszym wydarzyły się dwa nowe napady bombowe. Jeden napad wydarzył się w przedmieściu a drugi w śródmieściu. Nieznani sprawcy rzucili bomby na pewien dom, w którym znajdowała się restauracja. Kilka osób, którzy znajdowali się w restauracji odniosło lekkie obrażenia ciała. Właściciel restauracji otrzymał poprzednio list anonimowy, zapowiadający, iż zostanie wykonany zamach na dom ten, ponieważ mieszka tu wraz z rodziną robotnik portowy, który złamał strajk. Prezydent miasta wydał ostre zarządzenia, celem zwalczania terorzystów. Policja wyznaczyła nagrodę w wysokości 2000 funtów szterlingów. (ATE)

Rewolucja studencka w Oxfordzie

Strumieniami wody rozproszono demonstrantów

LONDYN, 22.11. W Oxfordzie doszło w nocy z środy na czwartek do dzikich awantur studenckich. Około 1000 studentów demonstrowało przed t. zw. domem Clarendon, siedzibą rektora, przeciwko wydanym swego czasu zaostrzonym przepisom uniwersyteckim.

Grupa zamaskowanych studentów zajechała w samochodach przed urząd rektora, wybiła prawie wszystkie szyby w gmachu, a wtągnąwszy do wnętrza, zaczęła niszczyć urządzenia.

Wszystkie liczby i znaki na samochodach zostały wczas usunięte tak, aby pogoń była utrudniona.

Po tym napadzie zgromadziło się około 1000 studentów przed gmachem rektora i na podstawie sfałszowanego wezwania domagało się *wpuszczenia do wnętrza*.

Władze uniwersyteckie widząc co się święci, zaalarmowali straż ogniową, ażeby rozpędziła awanturujących się. Przybycie straży ogniowej zawstydziło demonstrantów, — cofnęli się i zaniechali dalszych wykroczeń.

Straszne skutki niedbalstwa dróżnika

Naczelnik Nawrocki i jego żona ciężko ranni

TORUŃ, 22.11. Wczoraj w południe pociąg osobowy z Bydgoszczy najechał przed stacją Szczepice na niezamkniętej rampie na samochód, kierowany przez jadącego z żoną dr. Nawrockiego. naczelnika robót publicznych województwa pomorskiego.

Inż. Nawrocki doznał złamania obu nóg. Pani Nawrocka doznała złamania jednej nogi oraz wstrząsu mózgu.

Strażnik kolejowy, który nie zamknął rogatki, został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Bitwa na ulicach Berlina

Nacjonaliści napadają na robotników

BERLIN, 22.11. Ubiegłej nocy doszło przy Wassertorstrasse do bójki i strzelaniny między hitlerowcami a robotnikami.

Jeden z robotników ranny ciężko kulą rewolwerową w brzuch dogorywa w szpitalu.

Zaalarmowana policja aresztowała trzech uczestników bójki, ratując ich w ten sposób przed samosądem ze strony tłumu.

30 osób rannych

w katastrofie kolejowej w Czechach

PRAGA, 22.11. Na linji kolejowej Praga—Znoymo pociąg pośpieszny uderzył się z pociągiem towarowym na dworcu w Nimburgu. Dwie kobiety, dziecko i urzędnik kolejowy ponieśli wskutek zderzenia śmierć. Nadto trzydzieści osób jest rannych. (PAT)

Zamknięcie rachunków państwowych

za lata 1923 — 1926

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Po załatwieniu szeregu drobnych spraw Rada Ministrów przyjęła do wiadomości zamknięcie rachunków państwowych za lata 1923, 1924, 1925 oraz 1926.

P. minister Skarbu zamknięcie to przedstawi Sejmowi do zatwierdzenia.

Pozatem Rada Ministrów postanowiła przedłożyć prezydjum szereg nominacyj mniejszej wagi.

Wybawcy polskich lotników

odznaczeni medalami

BERLIN, 22.11. „Niemieckie Towarzystwo Ratowania Rozbitków Okrętowych" odznaczyło srebrnym medalem fundacji towarzystwa kapitana i drugiego oficera parowca „Samos", który w sierpniu r. b. wyratował polskich lotników transatlantyckich Idzikowskiego i Kubalę.

Żywcem ugotowani

w roztopionej stali

STRASBURG, 22.11. W stalowniach Rombacha zdarzył się dzisiaj straszny wypadek: 24 tonny płynnej stali rozlało się nagle po hali, w której pracowało kilkunastu robotników. Siedmiu robotników doznało ciężkich poparzeń. Jeden zmarł, zalany całkowicie potokami wrzącej stali.

(PAT)

Źródła naftowe

odkryto w Chorwacji

BELGRAD, 22.11. W miejscowości Susek wykryto wielkie źródła naftowe w głębokości 170 metrów. Dalsze poszukiwania prowadzą inżynierowie sprowadzeni z zagranicy.

Porażonego prądem

żywcem zakopano

BERLIN, 22.11. Antoni Kuczera, 38-letni bumistrz Rakova na Morawach doznał ciężkiego porażenia prądem elektrycznym ze swej wadliwie izolowanej lampy stołowej.

Wezwana akuszerka poleciła nieprzytomnego burmistrza zakopać w ziemię. Po godzinie wydobyto z ziemi trupa, gdyż skutkiem przygniecenia klatki piersiowej grubą warstwą ziemi burmistrz udusił się.

Przeciw akuszerce wdrożono postępowanie karne.

Sprawy podatkowe

dziś na plenum Sejmu

Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się pierwsze czytanie czterech projektów ustaw podatkowych, mianowicie o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych oraz unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych, dalej projekt w sprawie upoważnienia Ministra Skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu, w sprawie zmiany ustawy z dnia 2 sierpnia 1925 roku o podatku od lokali, wreszcie projekt o stałym podatku majątkowym

Ponadto na początku znajdują się sprawozdania z komisji o ratyfikacji konwencji międzynarodowej między Austrją a państwami sukcesyjnemi oraz ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Estonją.

Jednym z punktów jest sprawozdanie komisji oświatowej o przedłużeniu prawa uzyskiwania stopnia doktorskiego na wydziałach lekarskich i prawniczych.

Nasza marynarka handlowa rośnie!

4 NOWE OKRĘTY POD POLSKĄ BANDERĄ

utworzą pierwszą regularną linję morską łączącą Gdynię z Francją i Anglją

Kiedy w drugiej połowie sierpnia wrócił z Francji z urlopu premjer dr. Bartel, taka nastąpiła charakterystyczna rozmowa między premjerem a ministrem Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskim:

— Targujemy się od kilku lat z Niemcami o rynki zbytu dla naszego rolnictwa, o wywóz każdej polskiej świni, a tymczasem na szerokim świecie czekają na polskie mięso, na znakomite polskie wędliny, bekony, masło, jaja. Panie ministrze, pan musi mi zorganizować wywóz mięsa do Francji i Anglji!

— Dobrze, ja to panu premjerowi zorganizuję, ale potrzebne mi są dwie rzeczy: pełne poparcie p. premjera, no i pieniądze.

— Poparcie moje już pan ma, a pieniądze muszą się znaleźć.

Ta krótka, o historycznem znaczeniu, rozmowa, prowadzona w stylu amerykańskim przez dwu polskich mężów stanu, których zasługi położone w dziale budowy polskiej floty handlowej oceni należycie historja, stała się zapoczątkowaniem organizacji pierwszej polskiej regularnej linji morskiej, (Dotychczas polskie statki wędrują po stu różnych portach bez określonych rejsów).

Minister Kwiatkowski, uzbrojony w poparcie premjera, zabrał się do dzieła z właściwą sobie energją. Rozpoczęły się natychmiast rokowania z Anglikami: dwukrotnie wyjeżdżał do Londynu dyrektor departamentu morskiego inż. Nosowicz i nie upłynęło nawet trzech miesięcy, a oto na ostatniem swem posiedzeniu Rada Ministrów zatwierdziła projekt organizacji t. zw. „linji angielskiej".

W myśl tego projektu „Żegluga morska", jako polskie przedsiębiorstwo państwowe przy współudziale angielskiej firmy Ellerman's Wilson Line zorganizuje „Polsko - angielskie Towarzystwo żeglugi morskiej" z kapitałem zakładowym 13 miljonów złotych (310 tys. funtów szterlingów). Udział polski w tym kapitale wynosić będzie 75 procentów, udział angielski 25 procentów.

W skład rady Towarzystwa będzie wchodziło 5 Polaków i 2 Anglików.

Dyrektorem zarządzającym będzie Polak. Towarzystwo uruchomi w jaknajszybszym czasie pod polską banderą i polską załogą 4 statki mieszane pasażersko towarowe, zaopatrzone w chłodnie dla przewozu łatwo ulegających zepsuciu towarów i w kajuty pasażerskie dla emigrantów i reemigrantów.

Statki będą miały łącznie około 10.000 brutto erj. tor. (około 18.000 tonn nośności) i szybkość 12 węzłów na godzinę.

Nabędzie je „Żegluga Polska" od Ellerman's Wilson Line na kilkuletnie spłaty i wniesie je do Towarzystwa polsko - angielskiego jako swój udział w kapitale zakładowym.

Okręty będą stale kursowały między Gdynią, a portami francuskiemi i angielskiemi.

Po uruchomieniu linji towarzystwo angielskie Ellermans Wilson Line, które pracuje na Bałtyku od 70 lat wycofa z Bałtyku swe statki, by nie robić konkurencji nowej linji.

Z czterech okrętów Towarzystwa trzy będą mniejsze, jeden większy. W kołach marynarskich proponują nazwać większy statek imieniem „Marszałek iPłsudski".

Po uruchomieniu linji angielskiej polska marynarka handlowa będzie łącznie rozporządzała około 70.000 tonn nośności.

K. Czer.

Nadszedł czas opamiętania!

DWUGŁOS POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH

opuszczających szeregi P. P. S.

„Przedświt" ogłasza dwa interesujące oświadczenia działaczy z pod wpływów C. K. W. P. P. S. — pos. Antoniego Chudego i pos. Pączka, prezydenta m. Lublina, którzy ostatnio zgłosili swe wystąpienie z tej grupy.

Poseł Antoni Chudy pisze:

„Niniejszem komunikuję uprzejmię, iż występuję z tej P.P.S., której C.K.W. jest reprezentantem, tudzież z Z.P.P.S.

Decyzję niniejszą powziąłem po długiej walce wewnętrznej i dokładnym namyśle.

Nie mogę jednak żyć i pracować dla idei w rozdźwięku z przekonaniami, a w szczególności, dotyczących stosunku partji do zagadnień państwowych i wielu innych pociągnięć taktycznych nie przynoszących korzyści ani Państwu, ani klasie pracującej.

Żywiłem nadzieję, że Kongresy w Sosnowcu i w Katowicach jedność tę przywrócą.

Stało się jednak coś wręcz przeciwnego. Na kongresach tych rozłam został pogłębiony.

Odchodząc z grona dzisiejszej P.P.S. nie porzucam pracy dla wyzwolenia klasy pracującej i socjalizmu, a przeciwnie, wyrażam głębokie przekonanie, że praca ta niepomiernie się wzmoże i zyska na intensywności i w tej myśli wstępuję do Dawnej Frakcji Rewolucyjnej P.P.S., twierdzę bowiem, że przy budowie nowych form życia społecznego i ugruntowaniu niepodległości, nie może udział robotników być mniejszy, niż jego udział w walce orężnej o Polskę.

W tak pojętej P.P.S. d. Fr. Rew. pozostaję nadal i zasadom tym będę zawsze hołdował w życiu politycznem".

Poseł Pączek oświadcza:

„Błąd opozycji leży w sztucznem nastawieniu się do polityki społecznej Rządu. C.K.W. uchwala, że Rząd prowadzi politykę przeciwspołeczną, idącą wbrew interesom klasy robotniczej i uważa, że w ten sposób sprawa została załatwiona. A na tej przesłance buduje demagogiczny gmach anti-rządowych frazesów. Wystarczy jednak rozejrzeć się w sytuacji, ażeby dojść do przekonania, że przesłanka ta jest fałszywa. Prawda o rozbudowie naszego ustawodawstwa społecznego jest starą prawdą. Poszliśmy w tym kierunku dalej od starych demokracyj zachodu. I idziemy wciąż naprzód, nie mamiąc nikogo bolszewickim frazesem, ale korzystając z doświadczeń ekonomicznych świata i opierając się na naszych możliwościach.

Taki np. socjalizm niemiecki, który wiedzie rej w II-ej Międzynarodówce, staje do pracy państwowej i nie lęka się kierownictwa, albowiem jest trzeźwy, zna możności i ich zakres, ma świadomość, że w całokształcie warunków niemieckich i europejskich przeciąganie struny, byłoby podrzynaniem gardła dotychczasowym zdobyczom socjalizmu. Owszem idzie on na ręka potrzebom Państwa. Dlaczegóż więc socjalizm polski, posiadający tak świetne tradycje i ogromne zasługi dla klasy robotniczej, staje w opozycji wobec Rządu, który na każdym kroku objawia najrzetelniejszą troskę o dobro klasy robotniczej, wobec Rządu, którego Ministrem jest stary towarzysz Jędrzej Moraczewski, szef pierwszego Rządu i bojownik socjalizmu.

Kto, jak kto, ale my pracownicy samorządowi, skierowani przez klasę robotniczą do zarządów miast, dla obrony jej interesów, znamy ogromne trudności, piętrzące się na niwie tej pracy. Samorząd, to jak gdyby państwo w miniaturze. I dlatego zdając sobie sprawę z naszych trudów i ciężarów, musimy sobie zdać sprawę z trudów stojących przed kierownictwem całego państwa. Nie wolno nam żądać niemożliwości dla demonstracji. Jesteśmy dopiero w trakcie odbudowy kraju zniszczonego przez najstraszniejszy kataklizm wojenny świata. Nie wstydzimy się naszego ubóstwa, ale w ramach tego co posiadamy, musimy my socjaliści polscy, pracować konkretnie państwowo. Program pozytywny jest koniecznością, taką jaką jest powietrze do oddychania.

Furja nienawiści do Marszałka Piłsudskiego każe kłamać na oklepany faszystowski temat i krzyczeć: źle.

Niema żadnego faszyzmu. Nikt nie dybie na zdobycze klasy robotniczej. Nikt nie zmusza mętnych frazesowiczów z opozycji do wypicia kubła ryćyny!

Nadszedł czas opamiętania".

Mniej biurokratyzmu

WIĘCEJ DBAŁOŚCI O INTERESY ROBOTNIKÓW

Znamienny artykuł posła Ilskiego o ostatnim strajku łódzkim

We wczorajszym „Przedświcie" poseł Ilski, który jak już donosiło „Hasło" zgłosił wystąpienie z P. P. S. i przystąpił do frakcji rewolucyjnej, ogłasza dłuższy artykuł p. t. „Walka o zdrowe zasady ruchu robotniczego"

W artykulę tym znajdujemy następujący niezmiernie dla Łodzi i jej mieszkańców-robotników ciekawy ustęp:

„Upadek ruchu zawodowego, do którego doprowadziła Centralna Komisja Związków Zawodowych swoim biurokratyzmem, daje żerowisko partji komunistycznej, która nie dba o dobro klasy robotniczej, więc nic dziwnego, że w ośrodkach wielkiego przemysłu robotnicy zarabiają po 3 zł. dziennie, a kierownicy ten stan rzeczy tolerują.

Ostatni strajk łódzki jest tego przykładem jak lekkomyślnie ogłasza się bezrobocie.

Żadnej pomocy dla wyczerpanych walką strajkową robotników i jak na ironję zamiast pomocy finansowej w postaci oddania części zarobków dla strajkujących robotników, ogłasza się strajk powszechny, a już humorystycznie wygląda strajk panów z Magistratu m. Łodzi, dla których strajk był niejako wypoczynkiem.

Za to wszystko w rezultacie musiał zapłacić robotnik łódzki swoją nędzą."

Powyższe słuszne uwagi posła Ilskiego całkowicie pokrywają się z tem, co „Hasło" konsekwentnie pisało w swoim czasie, a co wywołało oszalałe ataki na nas.

Chiny poszukują towarów łódzkich

Olbrzymi rynek zbytu powinien być wykorzystany przez nasz handel i przemysł

Ostatnio przybyli do Łodzi kupcy z Charbina, aby zakupić duże transporty naszej manufaktury. Nabyto towarów za 400 tys. dol. i natychmiast przewieziono je do Hamburga, skąd morzem odpłyna do Chin.

Tranzakcja ta jest jednym z wielu dowodów, jak bardzo cenione są wybory łódzkie na wschodzie i jak łatwo mimo wielkiej konkurencji możnaby wielokrotnie zwiększyć eksport naszej manufaktury na Daleki Wschód.

Chiny są olbrzymim rynkiem zbytu, który co rok pochłania za 13,3 miljirdów zł. najrozmaitszych towarów importowanych niemal przez wszystkie państwa świata. Polska w tym imporcie posiada pozycję mikroskopijną. Tymczasem towary łódzkie, znane na Dalekim Wschodzie jeszcze z czasów przedwojennych, są tam bardzo poszukiwane. Oczywistym wyrazem tego jest długa i kosztowna podróż kupców charbińskich, którzy jadąc po naszą manufakturę, przebyli całą Syberję i Rosję, zanim się dostali do Polski. Należy wykorzystać te świetne konjunktury. Mimo, że obecnie jesteśmy na szarym końcu śród krajów, które importują do Chin, to jednak już teraz kraj ten jest jednym z naczelnych odbiorców naszej manufaktury. Rynek chiński nie może być przez naszych przemysłowców i handlowców lekceważony, gdyż przy odpowiednio sprężystej organizacji i inicjatywie może on otworzyć nowe świetne perspektywy dla zbytu naszych tkanin.

Należy się spodziewać, że z chwilą kiedy wreszcie zawarty zostanie ostateczny traktat polsko-chiński, nie będzie już żadnych przeszkód dla polskiej ekspansji handlowej na Daleki Wschód.

Prezydent Mościcki przybędzie [redacted] trkowa

[redacted] święcenia sztandaru

[redacted]

ufundowana została kosztem 10.000 złotych.

Niezależnie od tego społeczeństwo miejscowe i okoliczne zebrało przeszło 30.000 zł. na urządzenie świetlicy żołnierskiej w Piotrkowie, na bibljotekę, radjo i różne przedmioty rozrywkowe dla żołnierzy.

Na święto pułkowe przybywa od Piotrkowa zastępca Marszałka Piłsudskiego, gen. Konarzewski oraz gen. Fabrycy.

Paul Boncourt



Wczorajsze „Hasło" donosiło, że francuska Rada Ministrów dopiero we wrześniu 1929 roku zamianuje delegata Francji do Ligi Narodów. Rycina nasza przedstawia karykaturę dotychczasowego delegata Paula Boncoura, który ustąpił ze swego stanowiska.

Kongres antialkoholowy

będzie obradował w Lublinie

W dniach 8 i 9 grudnia r. b. odbędzie się w Lublinie ósmy polski kongres przeciwalkoholowy. Głwnym tematem obrad ma być sprawa przeciwalkoholowego wychowania młodzieży. Kongres będzie obradować w 4-ch sekcjach: szkolnej, lekarskiej, ogólnej i kolejowej.

KRONIKA

Piątek, 23 listopada, Klemensa P.
Sobota, 24 listopada, Jana od Krzyża W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Dzieje Grzechu.
Teatr Kameralny — Mistrz.
Teatr Popularny — Małka Szwarcenkopf.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Casino — Pan Tadeusz.
Capitol — Dama z zaułka.
Czary — Zaczarowana wyspa.
Corso — Tom Mix.
Dom Ludowy — I... polały się łzy...
Era — W królestwie knuta.
Grand-Kino — Ostatni Rozkaz.
Luna — Plac Pigalle o północy.
Mimoza — Ziemia obiecana.
Mewa — Przeznaczenie.
Oświatowy — Otello.
Odeon — Pancernik Atlantyk.
Palace — Niebezpieczny wiek.
Resursa — Spadkobierca Casanovy.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Wiera Mircewa.
Spółdzielnia — Dama w tygrysim pła-zczu.
Sfinks — Tragedja upadłej kobiety.
Syrena — Bardelys, książę miłości.
Wodewil — Książę pozwolił...
Victoria — W krainie opjum.
Venus — Europa mówi o tem.
Zachęta — Zdobywcy oceanu.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

KOMUNIKAT.

Uprasza się cechy i gospody czeladnicze o wysłanie delegacyj ze sztandarami, w celu wzięcia udziału w uroczystem poświęceniu sanatorjum pod nazwą „Juvenat" w Łagiewnikach, mającem się odbyć w niedzielę, dnia 25 listopada r. b. o godzinie 10-ej rano.

Zarząd Tow. Rzemieślniczego „Resursa".

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 23 listopada dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leinwebera (Pl. Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 37), A. Sadowska (Zgierska 87), Z. Gorczyc (Przejazd 59), A. Szymański (Przędzalniana Nr. 75), A. Busse (Rzgowska 59).

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś t. j. 23-go listopada winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ulicy Leszno 9 wszyscy rezerwiści rocznika 1903, zamieszkali na terenie XII Komisarjatu P. P.;
przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ulicy Nowo - Cegielnianej Nr. 51, mężczyźni rocznika 1894, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14 Komisarjatów P. P.; o nazwiskach na litery:

od A do Z;

przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Nowo-Targowej 18 mężczyźni rocznika 1898, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

od A do Ł;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 62 mężczyźni rocznika 1888, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

U, W, Z.

Jutro, t. j. 24 listopada winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1 urzędującą przy ul. Leszno Nr. 9, mężczyźni rocznika 1903, zamieszkali na terenie XIII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

od A do H;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ulicy Nowo-Cegielnianej Nr. 51, wszyscy rezerwaści rocznika 1893, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 Komisarjatów P. P.;
przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Nowo - Targowej Nr. 18 mężczyźni rocznika 1898 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

od M do Z;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 62, mężczyźni rocznika 1901, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

od A do H, Ch.

Walka z chaotycznem budownictwem

Przeciwko winnym stosowane będą wysokie kary

Ukaranym właścicielom domów nie przysługuje prawo rekursu

Wobec zdarzających się coraz częściej wypadków chaotycznego budownictwa, m. in. zaś — wznoszenia budowli mieszkalnych bez posiadania na to zezwoleń, wynajmowania mieszkań lokatorom przed przyjęciem budynku przez komisję Magistratu i t. p. — odbyła się wczoraj specjalna konferencja, poświęcona omówieniu tych spraw.

Nad referatem w sprawach samowolnego i bezplanowego budownictwa wywiązała się ożywiona dyskusja w toku której ustalone zostały ściśle zasady współpracy władz samorządowych i administracyjnych, celem przeciwdziałania wykroczeniom.

Podniesiono m. in., że największa odpowiedzialność za niezgodne z obowiązującemi przepisami wznoszenie budowli spada siłą rzeczy na kierowników robót, jako na siły fachowe, obowiązane nietylko znać te przepisy, lecz ściśle liczyć się z niemi.

Wobec tego, że Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem ustala w odnośnych artykułach zupełnie ściśle zarówno samą zasadę odpowiedzialności, jak i sankcje administracyjno - karne za wykroczenia budowlane, postanowiono, że Magistrat oraz Starostwo grodzkie i podległe mu organy policyjne, stosując postanowienia Ustawy, pociągać będą w trybie właściwym winnych do surowej odpowiedzialności.

Należy zaznaczyć, że w myśl miarodajnych wyjaśnień władz administracyjnych — pociągniętym do odpowiedzialności za samowolę budowlaną prawo rekursu nie przysługuje i sprawy tego rodzaju decydowane będą w I instancji bezapelacyjnie.

Podobnie przyśpieszony tryb postępowania stosowany będzie w sprawach uznanych za pilne ze względów na bezpieczeństwo publiczne.

Na konferencji poruszono również sprawę powołania właścicieli nieruchomości do udziału w pracach przygotowawczych do remontu posesyj łódzkich w sezonie przyszłym.

Postanowiono opracować w Inspekcji Budowlanej projekt ramowego obwieszczenia, jakie i gdzie remonty powinny być przeprowadzane, a następnie zwołać konferencję wspólną z właścicielami nieruchomości.

W myśl ostatnich rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w obwieszczeniu tem poruszone będą również sprawy wyglądu zewnętrznego i bezpieczeństwa posesyj fabrycznych, parkanów ulicznych i inne.

Łódź złożyła wczoraj hołd

bohaterskim obrońcom Lwowa

Celem uczczenia 10-lecia bohaterskiej obrony Lwowa, zawiązał się w naszem mieście Komitet Organizacyjny pod protektoratem pp. Wojewody Jaszczołta, ks. biskupa Tymienieckiego, d-cy O. K. IV gen. Małachowskiego i prezydenta Ziemięckiego.

Z inicjatywy tego Komitetu odbyło się wczoraj, o godzinie 10-ej rano, w Katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Tymienieckiego.

Po nabożeństwie, na którem obecni byli przedstawiciele władz rządowych, miejskich, wojskowych oraz zrzeszeń i organizacyj społecznych, nastąpiło złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Wieczorem, w Teatrze Miejskim i Popularnym odbyły się przedstawienia uroczyste, poprzedzone przemówieniami o znaczeniu obrony Lwowa.

Do serc i do kieszeni łodzian

apeluje Komitet Budowy Szpitala O. O. Bonifratrów

Mamy tydzień zbiórki na rzecz budowy szpitala O.O. Bonifratrów.

W dniu 18 b. m. całe grono kwestarzy apelowało do serc i... kieszeni publiczności— i ten sam apel spotka społeczeństwo w dniu 25 b. m., jako w drugą niedzielę zbiórki na tenże sam cel. Komitet, organizując czy to kwestę uliczną, czy też zbieranie ofiar zapomocą uproszonych pań po instytucjach i zakładach przemysłowych i handlowych, tworzy tę skarbnicę, w której zbierają się uczucia społeczeństwa i przez które cała Łódź daje wyraz swego zainteresowania się sprawą tych najbardziej potrzebujących — bo ubogich i chorych.

Wierzymy niepłonnie, że — uczucia te będą wielkie, silne, prawdziwe i zrealizują się w jaknajwiększych ofiarach, których nikt bez względu ani na religję, ani na narodowość — nie odmówi.

Szpital O.O. Bonifratrów musi stanąć jaknajprędzej — a na to potrzebny jest duży, duży — kapitał — ale Łódź da, musi dać. W to wierzymy i z tą wiarą idą nasze kwestarki na ulicę w dniu 25 b. m., t. j. w niedzielę.

Uroczystość u Moniuszkowców

ku czci św. Cecylji

Dzień św. Cecylji, patronki muzyki, Towarzystwo Śpiew. im. Moniuszki obchodzi corocznie jako dzień Hołdu i Czci dla pieśni polskiej.

W roku bieżącym z okazji 10-lecia naszej niepodległości oraz w związku z dwudziestopięcioleciem orkiestry fabrycznej I. K. Poznańskiego, Święto Pieśni obchodzone będzie łącznie z orkiestrą nader uroczyście.

W sobotę w kościele św. Józefa o godz. 10 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo za zmarłych członków. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Ogrodowej 34 Wieczór Towarzyski.

W niedzielę 25 b. m. w kościele św. Józefa o godz. 11 rano odprawiona zostanie uroczysta msza św., zaś o godz. 12 i pół w południe w Teatrze Popularnym odbędzie się Jubileuszowy Poranek Muzyczny orkiestry przy współudziale chórów Towarzystwa.

Na powyższe uroczystości Zarząd uprzejmie zaprasza członków wraz z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi.

40-lecie Tow. Śpiewaczego

„Harmonja"

Wroku 1886 grono osób dobrej woli na czele z ś. p. ks. prałatem Siemcem oraz ś. p. Stanisławem Laferskim, założyło pierwszy chór polski w dzielnicy staromiejskiej m. Łodzi przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny. Chór ten przetrwał do dnia dzisiejszego i chlubić się może niejedną kartą w rozwoju pieśni w Łodzi.

W dniu 25 listowada roku bieżącego Towarzystwo Śpiewacze „Harmonja" w związku z ufundowaniem i poświęceniem nowego sztandaru postanowiło również godnie uczcić 40-lecie istnienia Towarzystwa przez urządzenie uroczystego obchodu.

Dla Towarzystwa „Harmonja" jest to wielkie święto, które znajdzie oddźwięk u wszystkich miłujących pieśń rodzimą i muzykę kościelną.

Zaznaczyć należy, że do pomyślnego rozwoju Towarzystwa w znacznej mierze przyczynił się obecny zarząd, na czele którego stoi p. Bolesław Sosnowski.

SEKCJA FOTOGRAFICZNA.

przy Towarzystwie Przyrodniczem im. Staszica.

Pragnąc zaznajomić członków ze sztuką fotografowania, a nieco wtajemniczonym dać możność pogłębienia nabytych wiadomości, zaprosił Zarząd Towarzystwa Przyrodniczego im. St. Staszica wybitnego znawcę tej dziedziny p. mag. K. Gaertnera do zorganizowania przy Towarzystwie pracowni i ćwiczeń fotograficznych.

Program ćwiczeń obejmować będzie elementarną technikę sporządzania fotografji — pozatem fotografję naukową i artystyczną.

Pierwsze zebranie Sekcji, na którem p. mag. Gaertner zaznajomi obecnych z programem prac, odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Towarzystwa, Nowo - Targowa 24, na które Zarząd Towarzystwa wszystkich chętnych uprzejmie zaprasza.

DO FUNKCJONARJUSZY STRAŻY KOLEJOWEJ.

Byli funkcjonarjusze Wojskowej Straży Kolejowej Okręgu Łódzkiego, którzy jeszcze nie otrzymali odznaki honorowej za służbę w W. S. K. zechcą się zgłosić do H. Mackiewicza b. Inspektora II oddziału W. S. K. w Łodzi Dworzec Kaliski.

Elektromonterzy

organizują się

Nieuregulowanie warunków płacy i pracy zmusiło elektromonterów do zorganizowania się. W tym celu utworzyli oni przy związku metalowców własną sekcję. W sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 7 wiecz., odbędzie się pierwsze ogólne zebranie członków sekcji, na którem zostanie omówiona sprawa warunków płacy i pracy.

Uroczystość wojskowa

w Łowiczu

Dnia 25 b. m. odbędzie się w Łowiczu uroczystość wręczenia sztandaru, ofiarowanego przez komitet obywatelski, 10 p. p. w Łowiczu (D. O. K. IV-Łódź).

Rejestracja rocznika 1908

Dziś winni się stawić dla rejestracji w w biurze wojskowo - policyjnem przy ulicy Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie XIII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

Sz. do Ż.

Jutro winni się stawić dla rejestracji biurze wojskowo-policyjnem przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie XIV Komisarjatu P. P o nazwiskach na litery:

od A do G.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

PIĄTEK, 23 listopada.

11.56—12.10. Sygnał czasu z Obserwatorjum Warszawskiego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00—15.20 Komunikat meter., gospodarczy i nadprogram.
15.20—15.45 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15.45—16.00 Aktualja.
16.00—16.30. Muzyka z płyt gramof.
17.10—17.35 Odczyt p. t. Budowa anten — wskazówki praktyczne dla radjoamatorów (Dział Radjotechnika).
17.35—18.00 Transmisja odczytu z Wilna.
18.00—19.00 Muzyka taneczna. Orkiestra Oaza-Band.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55 Odczyt p. t. Kto ma walczyć z gruźlicą — (dział Higjena-Medycyna).
19.56—20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronom.
20.00—20.10 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
20.15 Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warszawskiej. W programie muzyka węgierska.

Po transmisji kom. lotniczo-meteor., policyjny, sportowy i nadprogram.

Krwawa masakra przy ul. Wilanowskiej

znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym

Mordercę skazano na pięć lat ciężkiego więzienia

Dnia 12 sierpnia r. b. zamieszkała przy ul. Wilanowskiej 18, Walerja Hejda, około godz. 1 p. p. usłyszała śpiew i krzyki, dochodzące z mieszkania Jungów, zamieszkałych w sąsiednim domu. W pewnym momencie z mieszkania Jungów wybiegł Andrzej Popławski, wołając „ten szczeniak mnie bije". Popławski wszedł do swego mieszkania przy ulicy Wilanowskiej 18, skąd wrócił po chwili, trzymając w ręku łom żelazny.

Popławski podszedł do Jungowej, stojącej przed bramą i począł z nią rozmawiać. W trakcie tego podszedł do Jungowej pasierb jej Gustaw Jeske, który trzymanym w ręku kijem zadał Popławskiemu dwa potężne uderzenia w głowę z taką siłą, iż kij pękł na dwie części.

Popławski osunął się na ziemię, a Jeske zadał Popławskiemu jeszcze kilka ran w głowę.

Na miejsce zawezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz po opatrzeniu Popławskiemu ran, przewiózł go do szpitala, gdzie ranny zmarł.

Na skutek zeznań sąsiadów Gustawa Jeskego aresztowano i wczoraj zasiadł on przed Sądem Okręgowym.

Jeske przyznał się, że uderzył kilkakrotnie Popławskiego kijem. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, iż Jeske bił ś. p. Popławskiego kijem, a następnie jakimś łomem żelaznym, znęcając się w nieludzki sposób nad nieprzytomnym.

Biegły lekarz sądowy, stwierdził, iż wskutek uderzeń u denata nastąpiło pęknięcie czaszki, następnie krwotok wewnętrzny, a co za tem idzie — śmierć.

Prokurator Skabiczewski w konkluzji dłuższego przemówienia, w którem w mocnych słowach piętnował nieludzki czyn Jeskego, wnosił o surowy wymiar kory.

Obrońca oskarżonego wnosił o zmianę kwalifikacji czynu i łagodny wymiar kary, gdyż oskarżony jest chory, co w pewnym stopniu zapewnie zmniejsza jego poczytalność.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą 29-letni Gustaw Jeske został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. (p)

Spór Magistratu z tramwajami dojazdowemi

będzie rozstrzygnięty przez województwo

Jak już donosiło „Hasło" pomiędzy Magistratem m. Łodzi a dyrekcją kolejek dojazdowych, wywiązał się spór z powodu niedotrzymania przez Kolejki Dojazdowe umowy, zatwierdzonej przez Ministerstwo Komunikacji, a zobowiązującej dyrekcję K. D. do zastosowania taryfy ulgowej w wysokości 10 gr.

Dyrekcja K. D. oświadczyła, że brak podwójnych torów uniemożliwił jej zastosowanie się do umowy.

Magistrat m. Łodzi tłumaczenia takiego nie uwględnił, a ponieważ mieszkańcy okolic, przez które przechodzi linja konstantynowskich kolejek dojazdowych zwracali się z żaleniem, że taryfa ulgowa nie znalazła swego urzeczywistnienia, przewodniczący wydziału przedsiębiorstw miejskich wice-prezydent Rapalski złożył protest do urzędu wojewódzkiego, który zwoła wspólną konferencję w celu zlikwidowania sporu.

Nagły skon przy pracy

63-letni robotnik umarł w sali fabrycznej

Wczoraj w fabryce Stillera i Bielszowskiego przy ulicy Południowej 47 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, zakończony śmiercią jednego z robotników.

Robotnik nazwiskiem Karol Pubicki, lat 63, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 64, zajęty był pracą w hali fabrycznej przy naoliwianiu maszyn.

Czynność tę spełniał stojąc na drabinie. Nagle spadł z drabiny na podłogę. Gdy przybyli z pomocą inni robotnicy, stwierdzili, że Pubic ki nie żyje.

Okazało się, że robotnik ten chorował od dłuższego czasu na serce, i oto w dniu wczorajszym, stojąc na drabinie, dostał ataku sercowego i zmarł.

ŁATWOWIERNY SZOFER

padł ofiarą przykrego zawodu

Benjamin Kalerwur, zam. w Radomiu przy ulicy Warszawskiej 8, przywiózł swym samochodem - taksówką z Radomia do Łodzi niejakiego Abrama Bojanowskiego, zamieszkałego w Będzinie, który po załatwieniu spraw w Łodzi miał powrócić wraz z nim do Radomia.

Po przybyciu do Łodzi Bojanowski oświadczył Kalerwurmowi, że zjawi się wieczorem na miejsce postoju samochodu, należność zaś za jazdę ureguluje po powrocie do Rodomia.

Jednakże wieczorem pasażer w umówionem miejscu nie zjawił się.

Wreszcie szofer zrozumiał, że niema co dłużej czekać na Bojanowskiego i zdesperowany udał się do komisarjatu policji, gdzie zameldował o kawale, którego padł ofiarą.

Nieuregulowana przez pasażera należność za kurs z Radomia do Łodzi wyniosła 250 zł.

Maszyny kanalizacyjne

przybyły już do Łodzi

Onegdaj przybył do Łodzi z zagranicy transport maszyn, przeznaczonych dla wydziału kanalizacyjnego, służących do obsługiwania stacji ścieków w Lublinku. Po zmontowaniu tych maszyn i uruchomieniu stacji ścieków, nastąpi masowe włączanie posesji do kanałów.

Rynek Bałucki

będzie oświetlony

W związku ze wzmożeniem się ruchu ulicznego w okolicach Rynku Bałuckiego, Magistrat zarządził oświetlenie lampami 500-wa towemi odcinka ulicy Zgierskiej między Placem Kościelnym i Rynkiem Bałuckim oraz skrzyżowania ulic Zgierskiej, Aleksandrowskiej i Rynku Bałuckiego.

Oświetlenie to zainstalowane zostanie jeszcze w roku bieżącym.

Spekulacja mieszkaniowa

będzie zwalczana przez władze

Nielegalny handel mieszkaniami stał się istną plagą.

Ceny mieszkań dochodzą do zawrotnych sum. Istnieje wielu pośredników, żerujących na głodzie mieszkaniowym.

Niejednokrotnie stwierdzono, że pośrednicy namawiali spokojnych mieszkańców do zamiany mieszkań, sprzedaży i przeprowadzania się do domu dla bezdomnych.

Ponieważ zjawisko to graniczy z przestępczością, zainteresowały się tem władze administracyjne, oto starosta grodzki p. Strzemiński ogłosi w najbliższym czasie zarządzenie, zwalczające spekulację mieszkaniową.

ZATRUCIE W DOLE BIOLOGICZNYM.

Zajęty naprawą rur kanalizacyjnych w dole biologicznym posesji przy ul. Piramowicza Nr. 1 robotnik Franciszek Guluk lat 22, zamieszkały przy ul. Drewnowskiej 63, uległ zatruciu gazami.

Wezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu środków i przywróceniu Gulaka do przytomności odwiózł go w stanie silnego osłabienia do domu.

NAGŁA ŚMIERĆ ZNANEGO PEDAGOGA.

W dniu wczorajszem o godz. 10 rano w mieszkaniu własnem przy ulicy Gdańskiej 68 zmarł nagle znany w łódzkich sferach pedagogicznych nauczyciel Wyższej Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców m. Łodzi 49-letni Wacław Kujawski. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon wskutek ataku sercowego.



film

Kino Resursa.

„SPADKOBIERCA CASANOVY".

W bieżącym tygodniu kinoteatr „Resursa" wyświetla wspaniały film erotyczny, stworzony przez słynnego dziś reżysera niemieckiego Manfreda Noa.

Daje on w swym filmie znakomicie opracowaną postać nowoczesnego Don Juana, który przez swą elegancję i nieprzeciętny talent uwodzi kobiety, począwszy od naiwnych pokojówek, a kończąc na sentymentalnych arystokratkach.

Rolę spadkobiercy Casanowy wykonał nowy amant niemiecki, Harry Horat, w otoczeniu urodziwych artystek Andre la Faylte, Maly Delschaft, Eliza la Porta, Ivette Darnys.

Fabuła filmu nadzwyczaj interesująca, posiada następującą treść:

Muzyk kawiarniany, Paweł Hess, począł wieść podwójne życie. Miła powierzchowność zdobywa mu serca kobiet, które — w zależności od ich stanowiska społecznego — uwodzi pod swojem właściwem lub też przybranem nazwiskiem. Jedną z jego ofiar była młoda wdówka, Jadwiga Marschner, którą okradł w podstępny sposób na znaczną sumę pieniędzy, co ułatwiło mu odgrywanie roli bogatego arystokraty. Wówczas apetyt jego wzrósł, i sprytny oszust zarzucił sieci na hrabinę Agnę Buchhorst, która również uległa jego czarowi i zaręczyła się z nim oficjalnie. Lecz na uczcie zaręczynowej zaszła przykra niespodzianka. Policja, zawiadomiona o kradzieży przez Jadwigę Marschner, wkroczyła na salę i zdemaskowała oszusta. A hrabina Buchhorst, uleczona raz na zawsze z miłosnego zaślepienia, szukała pociechy w małżeństwie z oddanym sobie przyjacielem, hrabią Berrym.

„Mimoza".

„ZIEMIA OBIECANA"

Łódź się budzi...

Pierwszy świst syreny fabrycznej rozdziera ciszę poranku. Czarne cielska fabryczne budzą się zwolna, buchają płomieniami ognisk, oddychają kłębami dymów, zaczynają poruszać się — żyć.

Szary świt wlewa się mętnym oparem do nor robotniczych, obnażając wstydliwie nędzę ludzką i goniąc do pracy rzesze spragnionych chleba powszedniego...

Wyżej podany opis — to tło, na którem rozwija się niezmiernie interesująca akcja, będąca treścią powieści Wł. Reymonta p. t. „Ziemia obiecana".

Mało jest filmów, które tak przemawiają do psychiki widza - łodzianina, jak obraz wyświetlany obecnie w „Mimozie".

Nic w tem dziwnego, bo przecież akcja „Ziemi obiecanej" rozgrywa się w Łodzi, w tym czasie, kiedy miasto nasze było terenem, na którym w przeciągu kilku tygodni wyrasta ły krociowe fortuny.

O zdobycie jednej z takich fortun pokusił się człowiek o żelaznej energji — Karol Borowiecki.

Jego rozpaczliwe wysiłki w walce z byłym swoim pracodawcą, fabrykantem Bucholcem, to jeden z najbardziej interesujących filmów, jakie Łódź kiedykolwiek widziała.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Premjera „Wiery Mircew".

Jutro, t. j. w sobotę Teatr Miejski przypomni publiczności łódzkiej graną przed kilku laty na wszystkich scenach polskich sensacyjną sztukę rosyjską Leona Urwancowa „Wiera Mircew". Sobotnia premjera będzie jednocześnie pierwszym występem świetnej artystki Teatru Miejskiego we Lwowie p. Leonji Barwińskiej.

„Dzieje Grzechu"

dane będą dziś po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza.

Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

„Mistrz" z Adwentowiczem

dany będzie dziś wieczorem po raz ostatni.

Premjera „Brzydki Ferrante"

Jutro, sobota, premjera wybornej komedji włoskiej S. Lopeza **„Brzydki Ferrante".** W roli tytułowej Karol Adwentowicz.

Ostanie występy Ireny Solskiej.

Jutro, t. j. w sobotę o godz. 5 po południu, w niedzielę o godz. 5-ej oraz w poniedziałek o 9-ej wieczorem ostatnie pożegnalne występy znakomitej artystki Ireny Solskiej, w wybornej, pełnej humoru i dowcipu komedji angielskiej O. Wilde'a **„Brat Marnotrawny".**

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

„Małka Szwarcenkopf" grana będzie dziś po raz 42-gi poczem na kilka dni, t. j. do czwartku 29 b. m. ustępuje miejsca arcykomicznej krotochwili „Ciemna plama".

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Przedstawienia „Małki Szwarcenkopf" rozpoczną się w sobotę, 24 b. m. o godz. 4.30 po południu. Drugie widowisko o 8.30 wieczorem, dalsze zaś w niedzielę o 4.30 po poł. i 8.30 wiecz., w poniedzia3ek, wtorek i środę o godz. 8.30 wieczorem.

„Capitol".

JOHN GILBERT i JOAN CRAWFORD W „OSTATNIM POCAŁUNKU".

John Gilbert odtwórca ról bohaterskich stoi dziś u szczytu swej sztuki.

Pierwszym filmem, który go wysunął na czoło artystów filmowych, była „Cyganerja". Jako partner Liljany Gish daje wspaniałą niezapomnianą kreację.

Po „Cyganerji" przyszła rewelacyjna rola w „Wielkiej Paradzie", po niej kreacja Feliksa „Symfonja Zmysłów".



JOAN CRAWFORD

Rolą główną w filmie „Bardelys Książę Miłości", a ostatnio w przepięknym filmie p. t. „Ostatni Pocałunek", który ukaże się na ekranie „Capitolu", dowiódł, że obok wdzięku i urody Valentina, posiada zwinność Douglasa Fairbanksa i jest lepszym Don Juanem niż John Barrymore. Wprost bajecznie mu sekundują rasowo piękna Joan Crawford, podobiznę której podajemy powyżej

„ANIOŁ ULICY"

Największą sensacją sezonu zimowego będzie niewątpliwie nowy film twórcy „Siódmego Nieba" Franka Borzage'a — „Anioł Ulicy" z genjalną parą artystów Janet Gaynor i Charlesem Farrelem w rolach głównych.

Drastyczny problem filmu odzwierciadlony został przy użyciu wyjątkowo subtelnych efektów i zdradzał podkreśleń.

Wielką zaletą filmu jest jego niespotykana malarskość, uwydatniająca stylizowane piękno architektoniki starego Neapolu, na tle którego rozgrywa się świetnie zainscenizowana akcja.

„Anioł Ulicy" jest szlachetnym peanem na cześć uduchowionej miłości i bezgranicznego poświęcenia.

Film ten jest bezsprzecznie największą rewelacją sztuki kinowej ostatnich czasów. Wyświetlany będzie w Lunie.

Kominiarstwo na nowych drogach

Walne zebranie członków Korporacji Kominiarskiej

Coraz bardziej zbliża się termin ukonstytuowania się Izb Handlowo-Przemysłowych i rozpoczęcia prawidłowego funkcjonowania ich; niedaleki jest również dzień wyborów do Izb Rzemieślniczych, których zadaniem będzie, jako samorządu gospodarczego, w pierwszym rzędzie, zaprowadzić ład i porządek wśród powstających na podstawie nowego prawa przemysłowego korporacyj rzemieślniczych, a następnie przyjąć je niejako pod opiekę i... baczyć, by istotnie szły po linii zadań i celów, zakreślonych w ramach odnośnych statutów.

Stąd też wre kipiąca praca w cechach rzemieślniczych: opracowywanie nowych statutów, starania o legalizację ich u odnośnych władz, przejęcie majątku likwidowanych cechów przez nowo powstające korporacje—to wszystko sprawia, że w ospałe dotychczas rzeszy rzemieślników wstąpił nowy, przedsiębiorczy duch, rzesze rzemieślnicze żyją nowem, innem życiem.

Wiele, bardzo wiele pracy miał przed sobą cech mistrzów kominiarskich, zanim, dzięki niestrudzonym zabiegom i energji kilku więcej społecznie wyrobionych jednostek, wybrnął z bagna niesłychanie poplątanych stosunków, w których się znalazł, dzięki przewrotnym machinacjom „złego ducha kominiarzy“, jakim się okazał taki szkodnik społeczny, jak były sekretarz cechu kominiarskiego, i gracz nad gracze, p. L. Wierzbicki i dzięki — powiedzmy otwarcie — słabej woli i braku solidarności wśród członków cechu.

Dziś ten kilkoletni etap Golgoty kominiarskiej dobiega kresu: statut nowej korporacji kominiarskiej został przez władze wojew. zatwierdzony i kominiarstwo — pod opieką władz państwowych i samorządowych—rozpoczyna nowy okres pracy dla dobra własnego i społeczeństwa, nie oglądając się na dobrodziejów à la Wierzbicki et tutti quanti.

W dniu 17 b. m. odbyło się w sali „Resursy Rzemieślniczej“ walne zebranie członków „Korporacji Przemysłu Kominiarskiego na Woj. Łódzkie“ celem dokonania wyborów zarządu nowej korporacji i przejęcia majątku b. cechu mistrzów kominiarskich.

Po zaakceptowaniu porządku dziennego posiedzenie zagaił z urzędu przedstawiciel Magistratu m. Łodzi p. Szymczak w obecności przedstawiciela Starostwa Grodzkiego p. Zielińskiego i po krótkiem przemówieniu powołał na przewodniczącego zebrania p. J. Berendta z Kalisza, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Dworakowskiego ze Zgierza, Fidlera ze Zduńskiej Woli, Szymańskiego z Piotrkowa i Siemińskiego z Łęczycy oraz na sekretarza St. Poppe.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos p. J. Bogdański, który w swem przemówieniu wyjaśnił zebranym, iż zgodnie z nową Ustawą Przemysłową i statutem, zmieniona zostaje nazwa dawnego cechu kominiarzy na Korporację Przemysłu Kominiarskiego na woj. Łódzkie, przyczem podał do wiadomości zebranym, że w międzyczasie zmarł jeden z członków b. zarządu cechu śp. Bolesław Gorgiel, którego pamięć uczczono przez powstanie.

W dalszym ciągu p. Smętkiewicz, zdając sprawę z obecnego stanu kasy, zaznaczył, że wszelkie należytości prawne, pozostałe po niefortunnem „stowarzyszeniu“ mistrzów ko miniarskich, założonem i z cynizmem eksploatowanem przez p. Wierzbickiego, przelane zostały na rzecz b. cechu kominiarskiego w Łodzi i w związku z tem zgłosił wniosek — przyjęty jednomyślnie — o przelanie wspomnianych należności i pozostałego po cechu majątku na rzecz nowej korporacji.

Następnie przeprowadzono wybory zarządu nowej korporacji: starszym korporacji wybrany został p. Wincenty Smętkiewicz, podstarszym p. Juljan Bogdański, skarbnikiem został przez aklamację senjor majstrów kominiarskich w Łodzi p. Stanisław Hofman, zaś sekretarzem — również przez aklamację p. Mieczysław Burczyński. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Stefan Hofman, Józef Adamczyk i Bolesław Dworakowski, a na zastępców pp. Józef Berendt i Roman Siemiński.

W zakończeniu zabrał głos starszy korporacji p. Smętkiewicz, który, dziękując za zaufanie, jakiem go zebranie obdarzyło, w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym nader odpowiedzialne stanowisko kominiarza w życiu gospodarczem Państwa, które wymaga też fachowych znajomości i technicznego wykształcenia.

Do mowy tej i zadań nowej Korporacji wrócimy w następnym artykule. Dziś tylko zaznaczyć jeszcze chcemy, że wybory — poza kilkoma występami jednostek, nakręconych przez Wierzbickiego — wykazały nietylko zrozumienie zadań nowej Korporacji, ale i niewidzianą dotychczas solidarność wśród braci kominiarskiej. **Wal.**

Niezwykle ważne orzeczenie Sądu

W SPRAWIE PATENTÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Dotychczas władze skarbowe wymagały od rzemieślnika, zatrudniającego jednego pracownika, wykupienia patentu przemysłowego ósmej kategorji, choć wolny on był od podatku przemysłowego.

Jeden z rzemieślników oparł się tej decyzji i sprawa znalazła się w sądzie pokoju, który przyznał słuszność urzędowi skarbowemu.

Tymczasem Sąd Okręgowy uwolnił rzemieślnika od kary, a tem samem od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego, a gdy urząd odwołał się do sądu najwyższego sprawa była wszechstronnie rozpatrywana.

Rzecznik owego rzemieślnika dowodził, że art. 23 punkt 18 mówi o patencie ósmej kategorji dla rzemieślnika zatrudniającego więcej, niż jednego pracownika, a więc gdy zatrudnia on tylko jednego, patentu nie potrzebuje.

Rzecznik urzędu skarbowego opierał się na art. 8 punkt 5, gdzie mowa tylko o zwolnieniu od podatku, a nie patentu.

W rezultacie sąd najwyższy odrzucił skargę apelacyjną urzędu skarbowego zgodnie z brzmieniem art. 23 ustawy (dodatek) i stwierdził, że rzemieślnik, zatrudniający jednego pracownika, patentu nie wykupuje.

Właściciele piekarń

zabiegają o kredyty rządowe

W myśl istniejących przepisów zakłady piekarskie winny składać się conajmniej z 3 lokali, z których jeden przeznaczony byłby na piec, drugi na mąkę, trzeci na pieczywo. Ponieważ lwia część piekarń we właściwym terminie nie przeprowadziła remontu, piekarnie te uległą zamknięciu.

Właściciele zakładów w stosunku do których stosują represję, postanowili udać się do Ministra Składkowskiego, by za pośrednictwem związku centralnego i posłów prosić o udzielenie im rządowego zasiłku, niezbędnego do wybudowania wielkiej piekarni na zasadach kooperatywy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 20 listopada.

Ceny rynkowe.

Żyto 36.50 — 37.00.
Pszenica 47.00 — 47.50
Jęczmień brow. 36.50—37.00.
Jęczmień na kaszę 34,50 — 35,00.
Owies jednolity 36.50 — 37.00
Kuchy lniane 51.00 — 51.50
Kuchy rzepakowe 43,00 — 44,00.
Otręby żytnie 27.00 — 28.00
Otręby pszenne 27.00 — 28.00
Mąka pszenna 65 proc. 74.00 — 76.00
Mąka żytnia 70 proc. 49.00—50.00.
Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Dodatnie i ujemne strony

mechanizacji piekarń

W „Piekarzu Polskim“ czytamy następujące uwagi jednego z najwybitniejszych piekarzy warszawskich p. Tschirschnitz:

Wbrew twierdzeniom różnych „Komisyj“, a między innemi i Komisji Ankietowej, piekarze doceniają korzyści mechanizacji piekarni. Dowodem tego jest, iż na licznych konferencjach z czynnikami rządowymi zawsze podkreślaliśmy, iż pragniemy, aby piekarnie zostały postawione na najwyższym poziomie technicznym. Jeżeli pomiędzy nami a władzami była jakaś różnica zapatrywań, wynikała ona z tego, że my twierdziliśmy i twierdzimy, iż *modernizacji piekarń nie da się przeprowadzić drogą rozporządzeń rządowych, lecz będzie ona wynikiem wymogów życia, które samo zmusza do usprawnienia technicznego piekarń, że okres czasu wyznaczony na przeprowadzenie przymusowej mechanizacji winien być taki, aby rozporządzenie mogło być wykonalne i wykonane.*

Niestety, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie uznało naszej w tej sprawie opinji, *wydało rozporządzenie o przymusowej mechanizacji, wyznaczyło tak krótki na jej przeprowadzenie termin, iż już pół roku, po wydaniu tego rozporządzenia, zniewolone się czuło do wydania nowego zarządzenia, odraczającego termin mechanizacji do 24 listopada 1929 roku.*

Według tych danych Min. Spraw Wewn. w 40-tu miastach w roku 1925 było 3.502 piekarń. Ponieważ już w roku 1925 było częściowo zmechanizowanych 8 proc. piekarń i mechanizacja szła naprzód, należy przeto przypuszczać, że obecnie jest zmechanizowanych około 10 proc., czyli dla równości, 350 piekarń, a więc pozostawałoby do zmechanizowania jeszcze 3.000 piekarń.

Jak wiadomo, koszt jednego przesiewacza wynosi od 2.500 do 3.000 zł., zaś koszt jednej maszyny z 3—4 dzieżami od 8.500 do 9.000 złotych, czyli komplet wymaganych maszyn od 11 do 12 tysięcy złotych.

Ponieważ jest do zmechanizowania 3.000 piekarń, a fabryki krajowe mogłyby w najlepszym wypadku dostarczyć maximum 250 maszyn, przeto 2.750 kompletów należałoby sprowadzić z zagranicy, co przy koszcie 11 tysięcy za komplet wyniosłoby 30 miljonów 250 tysięcy złotych.

Jeżeli do tego dodać, że około 10 procent mających się mechanizować piekarń, pragnęłoby przy okazji sprowadzić także piece rurowe, które są istotną podstawą mechanizacji, to wydatek ten powiększyłby się jeszcze o 7 i pół miljona, licząc koszt jednego pieca na 25.000 złotych i 300 piekarń.

Zatem łącznie te sumy stanowiłyby 37 miljonów 750 tysięcy złotych, które należałoby wypłacić zagranicy do 24 listopada 1929 r.

Jak wiemy, Polska od dłuższego czasu posiada ujemny bilans handlowy. Robi się wszystko, aby bilans ten poprawić.

A przecież wypłacenie zagranicy 37 miljonów 750 tysięcy złotych, bilansu tego poprawić nie może.

Mogę spotkać się z zarzutem, że wyolbrzymiłem cyfry ewentualnego deficytu bilansu handlowego, gdyż zapłata za maszyny mogłaby być uskuteczniona nie w ciągu 12 miesięcy, lecz w ciągu 2-ch lat, że wtedy wzrost deficytu bilansu handlowego rozłożyłby się na parę etapów i stosunkowo byłby niższy. Istotnie, byłoby to możliwe, *gdyby fabryki zagraniczne chciały udzielić kredytów.* Należy jednak pamiętać, że ze względu na krótki termin i duże zapotrzebowanie fabryki zagraniczne będą starały się wyzyskać konjunkturę i będą żądały natychmiastowej zapłaty. To też w celu osłabienia tej konjunktury jest rzeczą konieczną przedłużyć termin zmechanizowania piekarń, który i tak ze względów życiowych musi być przedłużony. Pamiętajmy pozatem, że chodzi nietylko o 3.000 piekarń w 40-tu miastach, lecz chodzi o piekarnie w 600 miastach polskich.

Druga sprawa, to sprawa funduszów na mechanizację. Nie będę mówił o tem, że piekarze własnych pieniędzy nie mają, i że właściwie tego mechanizacja nie może być przeprowadzona, lecz każdy, kto tylko umie i chce patrzeć objektywnie, przyznać musi, iż własnymi tylko środkami, piekarstwo mechanizacji przeprowadzić nie zdoła. Dla tej, tak szeroko zakrojonej akcji, jest konieczna pomoc rządowa w postaci dogodnego kredytu, może nawet częściowo tylko gotówkowego, częściowo zaś gwarancyjnego. Co prawda, p. generał Górecki na Zjeździe Stanu Średniego oświadczył, iż Bank Gospodarstwa Krajowego jest dla kredytów rzemieślniczych otwarty, szczególnie na inwestycje. Niestety, ciężko jest doprowadzić do tego, aby Kasy Banku Gospodarstwa Krajowego dla piekarstwa na inwestycje otworzyły się. Poza sprawą kredytową należy jeszcze rozwiązać również sprawę lokali piekarnianych i inne z nią związane.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 1927 roku *wymaga zbyt luksusowych lokali dla piekarń.* Rozporządzenie to absolutnie nie uwzględnia obecnych warunków lokalowych w Polsce kolosalnego braku zarówno lokali mieszkalnych, jak i przemysłowych. Dlatego też rozporządzenie to winno być zmienione w sensie redukcji wymagań zewnętrznych, jednak wszystkie rozumne wymagania higjeny winny być zachowane.

Jeżeli już jest mowa o lokalach piekarnianych, to nie sposób nie wspomnieć o sytuacji tych właścicieli piekarń, którym właśnie na skutek wspomnianego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych grozi zamknięcie piekarni. A przecież tej smutnej konieczności dałoby się uniknąć, gdyby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych mniej liczbowo, a więcej życiowo traktowało rozporządzenie o lokalach piekarskich.

Gdyby dokładnie zlustrować zagrożone zamknięciem piekarnie, to wiele z nich dałoby się jeszcze uratować. Tym zaś, które nie nadają się na mechanizację, należy dać odpowiedni termin dla likwidacji.

Tak więc, jeżeli mechanizacja ma nastąpić istotnie, to Rząd winien:

1. *Przedłużyć termin dla zmechanizowania piekarń do lat 4 i 5 dla kresów.*
2. *Wyjednać w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty dla zmechanizowania piekarń.*
3. *Zmodyfikować rozporządzenie Ministra Zdrowia z 1921 roku i przystosować je do obecnych stosunków lokalowych.*
4. *Powołać lustracyjne Komisje techniczno-sanitarne w celu ostatecznego zdecydowania, jakie lokale piekarskie nadają się do zmechanizowania piekarń.*

Dzieje ludzkości od początku naszej ery

oglądane w filmie jednogodzinnym

Od pierwszego dnia pierwszego roku ery chrześcijańskiej upłynęło po dziś dzień ponad 70 miljardów sekund.

Cóż to oznacza? Oto wyobraźmy sobie, że dwa tysiące lat naszych dziejów zgęszczonych jest w filmie jednogodzinnym. Dziać się będą wtedy rzeczy przerażające!

Któż nie zechciałby ujrzeć firmamentu niebios płonącego w ogniu 250,000 komet, które wedle obliczenia pownego rosyjskiego uczonego przeszły przez system słoneczny, począwszy od Narodzenia Chrystusa. Cóż to za widok nieprawdopodobny!

A jakaż iskrząca fontanna z szumem trysnęłaby z przestworza, gdyby opadły wszystkie naraz meteory, których dziennie spada 300 na ziemię! Ujrzelibyśmy sto tysięcy ogni sztucznych, płonących nad Przylądkiem Północnym, nad Saharą, nad Azją, nad Atlantykiem! Cóż za kataklizmy atmosferyczne odbyłyby się w ciągu godziny!

Pewien meteorolog niemiecki wyliczył, iż dziennie wyładowuje się na ziemi 44,000 burz, a zatem od początku ery naszej nad głowami ludzkości przeleciało 32 miljardów nawałnic. Rozbłyskuje 7 biljonów błyskawic nad globem, pokrytym 2 miljonami meteorów. Rocznie kora ziemska doznaje przeciętnie 4,000 wstrząsów wulkanicznych: ileż kontyngentów zostanie pogrzebanych, ileż mórz się rozleje w ciągu godziny, gdy ziemia dozna naraz 8 miljonów wstrząsów. Któż potrafi najśmielszą fantazję wyobrazić sobie wszystkie wybuchy wulkanów, wszystkie miasta zalane potokami lawy, wyspy pochłonięte przez morze lub wyrzucone na powierzchnię. Niepodobna ich wyszczególnić: przecież zaledwie od r. 1800 ziemię nawiedziło 300 erupcyj wulkanicznych.

A inne katastrofy przewalają się w atmosferze. Tajfun z r. 1737 szalejący nad Gangesem, wytrąca 300,000 ludzi, trąba morska na brzegach Indyj pochłania w r. 1864 — 40.000. Na Formozie w 1911 r. wichura porywa 26,000 domów, orkan w jednym tylko porcie chińskim pozbawia życia w r. 1922 — 50,000 osób. Coraz straszliwsze wydarzenia rozgrywają się na naszym filmie, zapożyczonym z rzeczywistości. — Gnają jeźdźcy apokaliptyczni: zaraza, wojna, głód i mór.

Od północnych stoków Himalajów galopuje siny rumak dżumy, pędzi w VI stuleciu przez całą Europę, morduje, zabija wkoło, by powrócić znów w XIV w.; wyludnia Grenlandję, dusi 25 miljonów bezbronnych ludzi, by w latach 1910 — 1911 przejść, jak wicher niszczący wzdłuż toru syberyjskiej i chińskiej kolei; cholera, potworne żniwo śmierci, zbiera w Europie w latach 1668—1671, potem od 1817—1838; epidemja grypy wyciąga chude palce z Turkiestanu w 1899 r., by po wojnie 3 razy przejść przez całą Europę i w ciągu jednego tylko 1918 r. zagarnąć 6 miljonów ofiar! Oglądamy dzieło żółtej gorączki: 60 tys. Hiszpanów ginie na nią w Barcelonie w r. 1812, a z tysiąca robotników pracujących przy budowie kanału Panamskiego skosiła 240. Trąd szerzy się w Azji południowej, w Afryce, w środkowej Ameryce i na wyspach Oceanu Spokojnego, w 1874 r. — 60,000 mieszkańców archipelagu Fidżi, ginie od ospy.

2000 lat. Cóż to za straszliwe cmentarzysko! Widzimy śmierć i zatratę przeszło 60 pokoleń. Śmierć w 175 (jak wyliczono) różnych odmianach. Mija nas wielki pochód duchów, złożony z ludzi, należących do 30 ras. Całe szczepy giną, narody wymierają. Już w 50 lat po odkryciu Ameryki wytrzebiona jest ludność wysp Antylskich, w XVII wieku wymierają ostatni pramieszkańcy małych Antylów, ludożercy, zbierający jako trofea ludzkie czaszki na części Nowej Gwinei, należącej do Holandji, wzajemnie się wyrzynają. Melanezyjczycy dziesiątkowane są bardzo przez bronchit, plemię Baszkirów ulega zalewowi rosyjskiemu chłopów, w 1865 roku umiera ostatni Tasmańczyk, podobny los grozi wkrótce: plemieniu w Ziemi Ognistej, Ajnosom w Azji, Buszmenom w lasach dziewiczych Afryki.

Furja wojny szaleje na naszym filmie. W każdej epoce zbiera nieprzebrane ofiary: od rzymskich legjonów, wygubionych podstępem w puszczach Germanów, aż po 12 miljonów zmarłych w wielkiej wojnie; od najazdów Hunnów aż do wojny w Marokku; od walki o wolność Szkotów do wojny rosyjsko-japońskiej; od zdobycia Meksyku przez Korteza aż do chińskiej wojny domowej. 2000 lat ze stu wojnami.

Lecz życie ciągle triumfuje na nowo. 60 generacyj zamiera w godzinie historji świata, ale w ostatniej sekundzie tej godziny 1700 miljonów ludzi, mieszkańców dzisiejszej ziemi upomina się o prawo istnienia.

Widzimy bezustanny rozwój ludzkości od pierwszego ognia, wykrzesanego z krzemienia aż do anten radjostacji, od lepianki poprzez domami zabudowane miasto, aż do naszych miejskich olbrzymów.

Znane jest porównanie wybitnego uczonego Haeckla: jeśli stawianie się ziemi od prapoczątków mgławicy planetarnej aż do dzisiaj zamkniemy w okres 24 godzin, wtedy pojawienie się człowieka nastąpi na 55 sekund przed północą. Cóż pozostaje? 55 sekund historji ludzkości. Lecz nikt nie zdoła opisać ich; czyż tedy nasza wiedza sięga poza sekundę".

A jednak ujrzeliśmy w skrócie znaną nam historję świata — rzeczy nie do ogarnięcia stały się w tej jednej sekundzie, sekundzie wieczności, widoczne.

Wystawa przedmiotów związanych ze znachorstwem w Budapeszcie

Lecznictwo w zwierciadle przesądów

Przesądy są stare, jak świat, ale najsilniej chwyta się człowiek przesądów, gdy spada na niego nieszczęście. Dlatego też tak trudno wykorzenić przedewszystkiem te przesądy, które związane są z leczeniem chorób—przesądy znachorstwa.

Im to właśnie i ich dziejom poświęcona została wystawa, otwarta ostatnio w Budapeszcie, jedyny w swoim rodzaju, niezmiernie interesujący zbiór wszelkich przedmiotów związanych ze znachorstwem.

Jakże to wygląda?

Ściany sal ozdobione są portretami słynnych lekarzy - cudzoziemców: Kussmaula, Kapostka, Wirchowa, którzy z wiedzą medyczną, łączyli znajomość tajnych praktyk.

W rogu sali zwraca uwagę niezwykła postać. Jest to wysoki mężczyzna. Na twarzy ma zieloną maskę, przez której otwór wystaje cygaro. brzuch ma obłożony talerzami, a za sznurek ciągnie wózek, pełen rozżarzonych cegieł. Dłonie obwieszone amuletami. Tak wyglądał w 16-tym wieku człowiek, który chciał się ustrzec cholery.

Gdzieindziej znowu pokazano na manekinach jak wyrywano zęby w średniowieczu. Dalej druga lista chorób i niezawodnych środków przeciw tym chorobom.

A więc:

Na ból krzyża — smarować mydłem, gotowanem w winie.

Na obfity pokarm dla matki — pić sok, wygotowanego w winie starego kapelusza.

Przeciwko ukąszeniu psa — posypywać ranę spaloną szerścią psa, albo pić szerść psa w herbacie.

Przeciw robakom — połykać proszek z suszonych robaków.

Przeciw kaszlowi — pić naftę.

Przeciw chorobom wątroby — zjeść zupę z pokrzyw.

Przeciw duszności — tłuc jajka na piersi.

Przeciw blednicy — nosić na szyi złoty pierścień.

Przeciw bólom ucha — wkładać czosnek do uszu.

Tego rodzaju recepty nie należą, jednak wyłącznie do przeszłości.

W oddzielnej witrynie wystawy mieści się cały szereg autentycznych recept, które przynoszono aptekarzom, bynajmniej nie w średniowieczu, ale teraz, w wieku 20-tym.

A więc: „Za parę groszy tłuszczu szczurzego przeciwko bólowi gardła", a co dziwniejsze, inny pacjent żądał „Za dwa grajcary wydzielin djabła".

Specjalną witrynę poświęcono na wystawie sztuce szkodzenia bliźnim zapomocą czarów.

Najbardziej znanym środkiem na rzucenie np. choroby na bliźniego, są kości różnych zwierząt.

Wystawa w Budapeszcie łączy w sobie wiele humoru z groteską tragiczną.

Ciemny świat przesądów odbija się w niej wiernie, jak w zwierciadle.

10 lat spóźniony w historji

W parlamencie holenderskim po raz drugi wniesiono interpelację w sprawie manifestacji politycznych eks-cesarza Wilhelma II. Między in. interpelacja cytuje, iż Wilhelm II w oświadczeniu do jednego z pułków bawarskich użył wyrażenia mój pułk. W odpowiedzi na to wśród ogólnej wesołości minister oświadczył, iż dowodzi to jedynie, że eks-cesarz jest o 10 lat spóźniony w historji.

Peter Oldfeld

56)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

Anglik z żalem zacisnął palce naokoło kolby rewolweru. Nie było innej rady. Będzie musiał strzelać.

Nim jednak zdążył wprowadzić w czyn swoje zamierzenie, człowiek, nazwany Varenne'm wydał ostry, przejmujący krzyk. Długie tarcie o skałę osłabiło linę do tego stopnia, że nie wytrzymała napięcia i pękła. Pękła w tem właśnie miejscu, gdzie, jak zauważył Lavington, Varenne wepchnął dwie gałązki, żeby ją zabezpieczyć od tarcia o niezwykle w tym punkcie ostrą skałę.

W chwili, kiedy lina pękła, Varenne zosatał rzucony przez dośrodkowe wachnięcie na samą skałę, tak, że własny jego rozpęd pomógł mu zaczepić się nogami o upragnioną, zbawczą platformę. Przez ćwierć sekundy zdawało się, że jest uratowany, gdyż stał prawie prosto na samiuteńkiej krawędzi przepaści. Nie zdołał jednak utrzymać równowagi. Ramiona jego wykonały kilka gwałtownych ruchów. Napróżno! Runął w tym, wywracając w powietrzu straszliwie groteskowe koziołki i roztrzaskał się w dole skały.

Baron Lavrin, olias Varenne dokonał końca swej awanturniczej karjery.

John Lavington, z bladą twarzą i mocno bijącem sercem, powlókł się ciężkim krokiem, przez leśne mroki zpowrotem do hotelu de l'Ermitage.

ROZDZIAŁ XXIX.

Co się stało z traktatem.

Doktór podszedł do telefonu i ujął za słuchawkę z bardziej uprzejmą miną, niż można się było spodziewać, zważywszy na to, że jeszcze nie jadł śniadania i, że w ciągu nocy wzywano go do poturbowanej i wyczerpanej Betty.

— Śpi teraz — odpowiedział na niespokojne pytanie Lavingtona. — Mam nadzieję, że jeszcze dzisiaj będzie z nią można porozmawiać. Kiedy się obudzi, zbadam ją i dowiem się, jak się czuje, ale mam wrażenie, że uderzenie w głowę nie pozostawiło żadnych śladów.

— Doprawdy? — wykrzyknął z oburzającą niewdzięcznością Lavington.

Wszelako ta nowina, w połączeniu ze świetnym biuletynem o stanie Melandra, który już wyszedł na miasto z ręką na temblaku, napełniła go takiem rozradowaniem, że, ubierając się, pogwizdywał wesoło, pomimo nieprzyjemnej świadomości, czekającej go za godzinę przeprawy. Miał się mianowicie stawić u dwuch ministrów spraw zagranicznych i zameldować im, że próba odzyskania traktatu i tym razem spełzła na niczem.

W czasie śniadania rozległo się pukanie i do pokoju wszedł Durand z twarzą tak ponurą, że na jej widok każdy doznałby uczucia przygnębienia. Każdy, z wyjątkiem Lavingtona. Uratowanie Betty Marshall i schwytanie wspólników kulawego człowieka nie mogły wynagrodzić dzielnemu policjantowi straty cennego dokumentu.

— Co powiemy hrabiemu von Firbachowi i Lavallière'owi — zapytał z rozpaczą.

— Rozchmurz się pan — odparł Lavington. — Ostatecznie kulawy człowiek został usunięty z drogi raz na zawsze — biedny łotr! — i zdaje się, że z całej jego szajki uszedł tylko jeden człowiek. Mam nadzieję, że moja niesubordynacja nie popsuła panu szyków.

Szwajcarski detektyw zaprotestował uprzejmie.

— Przeciwnie. Oddał mi pan wielką usługę. Gdyby nie pan, ten wiejski chłopak byłby ostrzegł bandę, że się zbliżamy. Ponadto, zwróciwszy ich uwagę na siebie, pan i pański towarzysz umożliwiliście moim ludziom otoczenie domu, zupełnie niepostrzeżenie. Gdyby nie pan i ten amator Szwed, nie wyszlibyśmy z tej awantury z tak małemi stratami. Co się zaś tyczy tego opryszka, który uciekł, to sądzę, że musiał on zwiać zaraz jak tylko zaczęła się walka. Prawdopodobnie schował się gdzieś i czekał na Varenne'a i potem udali się obaj z liną nad brzeg przepaści. Skłaniał się do przypuszczenia, że on i Varenne przygotowali ją sobie zgóry, na wszelki wypadek.

To tłumaczyło ich znajomość terenu koło przepaści i samej przepaści. Sądzę, że wspólnik, który uciekł, dzielił wszystkie tajemnice Varenne'a i o tej drodze odwrotu wiedzieli tylko oni dwaj. — Uderzyła go nowa myśl. — Nawiasem mówiąc, to było wcale nieźle pomyślane, nieprawdaż?

Durand skinął głową.

— Tak. Występ skalny przechodzi w wąską dróżkę, wiodąca przez bardzo strome, porosłe lasem zbocze do ścieżki, którą pan i Melander szliście wczoraj wieczorem. Jest to miejsce trudne do zauważenia i odkrywane raz na sto lat. Ścieżka przechodzi poniżej miejsca, gdzie stały nasze posterunki, tak, że łatwo się tamtędy było wymknąć. Dziisaj rano znaleziono po drugiej stronie jeziora pustą łódkę z Hermancji, co wskazuje na to jak on się nam wymknął. I to razem z traktatem, psiakrew!

Durand zapadł zpowrotem w posępne milczenie.

— No, a czego się pan dowiedział o baronie? — zapytał Lavington.

— Niczego. Nie znalazłem niczego takiego, coby mogło posłużyć do stwierdzenia tego tożsamości. W jego pokoju, w Bergues, znalazłem masę listów, zaadresowanych do niego jako do barona Levrina i nieskończony artykuł o traktacie pokojowym w Locarno z punktu widzenia państw bałkańskich. Ani jednego świstka, wskazującego na to, że on i Varenne mogli być jedną i tą samą osobą... Dalej, badałem wszystkich jego ludzi, wczoraj przez nas aresztowanych i jestem przekonany, że nie kłamali. Twierdzą jednozgodnie, że uważali go zawsze za kulawego i nigdy nie podejrzewali, że symuluje. Przypuszczam, że jedynym człowiekiem, który wiedział całą prawdę, był ten, który uciekł.

— Ciekaw jestem, jak on mógł odgrywać rolę dwuch ludzi?

— Chromanie jest najłatwiejsze do naśladowania ze wszystkich cielesnych defektów i trudno znaleźć lepszy sposób na zatuszowanie swojej tożsamości. Ciemne binokle są jeszcze skuteczniejsze i jeżeli kto miał kiedy wąsy i potem je zgolił, uwagi jego przyjaciół dają mu do poznania jak bardzo się zmienił. W tym człowieku zdumiewające było to, że przeobrażenia jego dokonywały się z taką nadzwyczajną szybkością. Musiał to naprzykład zrobić wtedy, kiedy go pan wystraszył z restauracji Musy. W jednej chwili był kulawym człowiekiem, z wąsami, w ciemnych okularach. W następnej spojrzał w szybę wystawową czy coś w tym rodzaju i zamieniał się w znanego filantropa, barona Levrina. Poszedł do garażu po swój samochód, ale potem stał się znów kulawym człowiekiem i rozprawił się z Hennigiem, na Rue Hodler. W kilka minut później, jako baron Levrin, pomógł pannie Marshall uciec przed sobą, jako przed kulawym człowiekiem. Uwolniwszy się od policjanta, przewiózł ją przez granicę, nie jako baron, ale znów w przebraniu kulawego człowieka, Varenne'a.

(D. c. n.).

KINO 117

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Wielka premjera! **Wielka premjera!**

Dziś i dni następnych święto filmu polskiego

„ZIEMIA OBIECANA“

imponująca wizja życia łódzkiego, według słynnej powieści WŁ. REYMONTA.

W rolach głównych:

Jadwiga Smosarska, Kazimierz Junosza Stępowski, Ludwik Solski, Stanisław Gruszczyński, Władysław Grabowski i inni.

Uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie na pierwsze seanse. Kasa czynna w dni powszednie o godz 4-ej, w sobotę o godz. 3-ej, w niedzielę o godz. 2-ej. Bilety wolnego wejścia nieważne.

Następny program

„Człowiek bez sumienia“

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz, leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 431

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2. 215

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny leczn.**

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz 216

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku **PIOTRKOWSKA 291**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, na syfilis, wydzielin na tryper, plwocin, etc.) operacje i opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł. 276

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rznięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Do akt № 1189, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 4 grudnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej № 54, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefy Bartoszewskiej, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 472 zł.

Łódź, dn. 12 listopada 1928 r.

KOMORNIK L. Naborowski.

Do akt № 1 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Engla № 37, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bertolda Cynapolda, składających się z mebli, ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dn. 20 listopada 1928 r.

KOMORNIK L. Naborowski.

Dr. med.

Józef Lubicz

ortopeda

(specjalista chorób kości, stawów, zniekształcenia kręgosłupa i kończyn)

Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Gdańska 28, tel. 41-46

przyjmuje od 5—7 pp. 540

Dr. Klinger

Powrócił

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2, tel. 32-28

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta od 10—12. 214

Dr. Wołkowyski

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA

chorób skórnych i wenerycznych.

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 967 w niedzielę i święta od 10—12.

Dla pań od 4 — 5 oddzielna poczekal.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 20-go do poniedziałku, dnia 26-go listopada r. b. włącznie

Wielki film erotyczny reżyserji Manfreda Noa

SPADKOBIERCA CASANOVY

Dramat w 12 aktach. Przygody wielkomiejskiego Don-Juana, sięgające po „zdobycze“ bez różnicy: sprytne aferzystki, naiwne pokojówki, samotne wdowy i sentymentalne arystokratki.

W rolach głównych

Harry Hardt, Eliza la Porta, Andree la Fayette, Maly Delschaft, Kurt Gerron

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9. w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9 203

Poszukuje pokoju

w centrum miasta, skromnie umeblowanego, bezdzietne małżeństwo. Oferty do Hasła „M. J.“ 580

Pani z towarzystwa

inteligentna przystojna, zamożna, nawiąże korespondencję — z inteligentnym panem, cel matrymonjalny. Oferty sub. „Młoda“ do Adm. Hasła.

Do akt. № 872 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stefan Górski, zamieszkały w w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 7 grudnia 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej № 8, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Wolfa Mędrzyckiego, składających się z 2-ch tokarń do obróbki metalu, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, d. 19 listopada 1928 r.

KOMORNIK Stefan Górski.

Do akt. № 1854 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 7 grudnia 1928 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Południowej № 80, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Kalmana Lipmana, składających się z 200-tu tuzinów skarpetek, ocenionych na sumę 1950 zł.

Łódź, dn. 19 listopada 1928 r.

KOMORNIK Stefan Górski.

Dr. med. 206

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie promien. Roentgena

ul. Moniuszki 5

Telefon 70 50.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,

Panie od 3—4.

Szofer-mechanik

poszukuje posady — referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „T. P“. do administracji niniejszego pisma

Do akt № 1987 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn 30 listopada 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej № 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Icka Wilnera, składających się z mebli, ocenionych na sumę 700 zł.

Łódź, dn. 7 listopada 1928 r.

KOMORNIK S. Górski.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9

Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp

Dr. med.

Niewiażski

przeprowadził się na ul Andrzeja 5 Tel. 59-40.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Naświetlanie lampą kwarcową. 467

Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Kupię

każdą ilość starych gazet, Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Do sprzedania

maszyna do szycia Wiadomość, Widzew (Paryska 11) Piotrowska. 584

Do sprzedania

stół meblowy w dobrym stanie ciemno polerowany rozmiar 160x80 centymetrów Piotrkowska № 141. m. 30.

Ogłoszenia drobne

Lokomobil

kilka i kotłów do sprzedania, ul. Petersburska 11. od 3—4 Rydzewski. 549

Wolne posady

Chłopcy

lub dziewczynki poszukiwani, ul. Wólczańska 109. J. Geselle front IV piętro

Zgubione dokumenty

Gandziarek Stanisław zgubił wojskową kartę rejestracyjną, wydaną przez P.K.U. Kutno. 595

ODEON

Przejazd 2

Dziś i dni następnych

Pierwszy wielki film angielskiej produkcji 1928/29 r. p. t.

Pancernik Atlantic

Dramat w 10 aktach ilustrujący dzieje oficera marynarki w walce o honor i miłość

W rolach głów.: **Liljan Oldhand i Henry Edwards**

Nadprogram FARSA

Dodatek. Obchód X-lecia Odrodzenia PAŃSTWA POLSKIEGO w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

WODEWIL

Główna 1

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy w Łodzi! Przepiękny film nowej produkcji p. t.

Faworyta Rotszylda

(Książe pozwolił..)

W roli głównej **Lya Mara i Harry Liedtke**

w pozostałych **Ernest Verebes, Alfred Abel, Ivette Gilbert**

Nadprogram FARSA Nadprogram FARSA

CORSO

Zielona 2

Dziś i dni następnych

Poraz pierwszy w Łodzi!

TOM MIX

w sensacyjno-awanturniczym dram. najnowszej produkcji 1928/29 p. t.

Tajemnica wulkanu

Dodatek. Obchód X-lecia Odrodzenia PAŃSTWA POLSKIEGO w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

Naprogram FARSA.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa " " "	" 5.—
Zagranica " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)	
W tekście	40 " "	1 "	" 4 "	
Za tekstem	30 " "	1 "	" 4 "	
Nekrologi	30 " "	1 "	" 4 "	
Zwyczajne	8 " "	1 "	" 10 łamów	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85 Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter